Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 16.08.2023 www.osw.waw.pl

Próby przełamania rosyjskiej obrony pod Robotynem. 538. dzień wojny

Jakub Ber, Krzysztof Nieczypor, Jacek Tarociński

W dniach 11–16 sierpnia ciężkie walki trwały na froncie zaporoskim, gdzie Ukraińcy utrzymują inicjatywę i prowadzą działania zaczepne. W efekcie pogłębia się wyłom we froncie rosyjskiej 58 Armii pomiędzy wsiami Robotyne i Werbowe. Zgodnie z oceną części rosyjskich półoficjalnych kanałów wojskowych oddziały agresora w okolicach pierwszej z tych miejscowości są w trudnym położeniu. Ukraińcy kontynuują też działania zaczepne w pasie obrony rosyjskich 5 i 36 Armii na południe od Wełykiej Nowosiłki. Punkt ciężkości natarcia znajduje się na styku obu tych armii, przebiegającym wzdłuż rzeki Mokri Jały. Jednocześnie siły ukraińskie stale atakują wroga na skrzydłach w rejonie Pryjutnego i Kermenczyka (wsie oddalone o ok. 10 km od osi głównego natarcia). W wyniku tych działań Rosjanie – prawdopodobnie w dniach 11–12 sierpnia – zostali wypchnięci z Urożajnego (co potwierdził Kijów 16 sierpnia) i zajęli pozycje po obu brzegach rzeki Mokri Jały na wysokości wsi Zawitne Bażanja.

Trwają lokalne walki nad dolnym Dnieprem, gdzie obrońcy jeszcze w czerwcu i lipcu odtworzyli przyczółki na prawym brzegu rzeki w okolicach zniszczonego mostu Antonowskiego oraz na części wysp położonych pomiędzy Chersoniem a Hołą Prystanią. Prawdopodobnie udaje im się także utrzymać przyczółek w pobliżu wsi Kozaczi Łaheri (w połowie drogi pomiędzy Nową Kachowką a Chersoniem), zdobyty w pierwszych dniach sierpnia. Działania grup dywersyjno-rozpoznawczych w tym rejonie pozwoliły też na przeprowadzenie w dniach 8–13 sierpnia skutecznej akcji psychologicznej w rosyjskich sieciach społecznościowych. Ukraińcy opublikowali wtedy kilka filmów z jeńcami wziętymi do niewoli w tych okolicach, co wywołało falę komentarzy po stronie rosyjskiej, zwiększając poczucie zagrożenia i zwracając uwagę na wykorzystanie do walki z ukraińskim siłami specjalnymi oddziałów złożonych wyłącznie z rezerwistów.

Pod Bachmutem w ostatnich dniach doszło do stabilizacji sytuacji na kluczowych odcinkach frontu, znajdujących się na południe i północny zachód od miasta. Rosjanie wzmocnili tam swoje ugrupowanie odwodami i przeprowadzili serię lokalnych kontrataków, dzięki czemu udało im się zahamować działania zaczepne przeciwnika, zwłaszcza na linii Kurdiumiwka–Andrijiwka–Kliszczijiwka. Utrzymali przynajmniej część pozycji w zabudowaniach tych wsi, a podstawą ich obrony w rejonie jest teraz linia kolejowa Majorsk–Bachmut.

Najeźdźcy kontynuują działania zaczepne na odcinku frontu położonym pomiędzy granicą a Dońcem (pogranicze obwodów ługańskiego, charkowskiego i donieckiego). Najcięższe walki toczą się w jego północnej części, gdzie oddziały 6 Armii atakują w kierunku

Kupiańska i drogi Kupiańsk–Swatowe. Atakujący mają tam przewagę, w tym w artylerii, w dużym stopniu dzięki dobrze pracującej logistyce opartej na granicy państwowej i bezpiecznych szlakach komunikacyjnych. Próbują także nacierać wzdłuż osi Swatowe–Borowe, gdzie w ubiegłych tygodniach udało im się zdobyć przyczółek na prawym brzegu rzeki Żerebeć o głębokości nieprzekraczającej 4–5 km. Walczące w tych okolicach brygady rosyjskiej 2 Armii nie rozwinęły jednak natarcia w kierunku Borowej, gdyż napotykały ukraińskie kontrataki.

W nocy z 13 na 14 sierpnia agresor przeprowadził kolejny duży atak powietrzny, którego głównym celem była Odessa (wykorzystał w sumie 15 dronów Shahed 136/131 oraz osiem pocisków manewrujących Kalibr). Obrona przeciwlotnicza zadeklarowała zestrzelenie wszystkich, przy czym w wyniku upadku części rakiet i bezzałogowców doszło do punktowych zniszczeń i pożarów w różnych rejonach miasta. W nocy z 14 na 15 sierpnia najeźdźcy znów zaatakowali tyły ukraińskie, tym razem z zastosowaniem 28 pocisków manewrujących różnych typów (20 Ch-101/Ch-555, 4 kalibrów oraz 4 Ch-22), ponadto wystrzelili osiem rakiet z systemów S-300/S-400. Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych zgłosiło zneutralizowanie 16 pocisków manewrujących. Pozostałe rakiety spadły na cele położone m.in. we Lwowie i w Łucku. Według rosyjskich „korespondentów wojennych" celem uderzenia we Lwowie były port lotniczy oraz położone w jego sąsiedztwie zakłady ŁORTA, zajmujące się produkcją i naprawą sprzętu łączności. Z kolei w Łucku rakiety uderzyły w należącą do szwedzkiej firmy SKF fabrykę łożysk, zginęło trzech jej pracowników. W nocy z 15 na 16 sierpnia Rosjanie uderzyli w kierunku portów położonych na terenie obwodu odeskiego. Według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych z 16 użytych dronów typu Shahed 136/131 obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 13. Strona ukraińska jak dotąd nie powiadomiła o stratach spowodowanych uderzeniem pozostałych trzech bezzałogowców.

12 sierpnia rzecznik ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych pułkownik Jurij Ihnat stwierdził, że obrona przeciwlotnicza zestrzeliła dotąd w sumie 14 pocisków hipersonicznych Kindżał oraz ponad 20 pocisków typu Iskander i S-400. Powtórzył także wcześniejsze oceny strony ukraińskiej dotyczące zdolności wytwórczych przemysłu zbrojeniowego wroga w zakresie pocisków dalekiego zasięgu: Rosjanie są w stanie wyprodukować prawie 100 rakiet różnych typów miesięcznie.

W nocy z 11 na 12 sierpnia Ukraińcy przeprowadzili atak z użyciem dronów powietrznych na obóz szkoleniowy wojsk rosyjskich w okolicach Eupatorii na Krymie. Według nieoficjalnych informacji miał on zostać zaplanowany i przeprowadzony przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy. Rosjanie mieli ponieść dotkliwe straty w ludziach i sprzęcie. Źródła rosyjskie potwierdziły fakt przeprowadzenia ataku, lecz nie wspomniały o stratach. 12 sierpnia Ministerstwo Obrony FR oraz władze okupowanego Krymu powiadomiły też o nieudanej próbie ukraińskiego ataku rakietowego na most Krymski. Zestrzelone miały zostać rakiety S-200, przy czym ruch przez przeprawę czasowo wstrzymano.

14 sierpnia Stany Zjednoczone ogłosiły kolejny pakiet wsparcia wojskowego dla Ukrainy. Ma on wartość 200 mln dolarów, a w jego skład weszły m.in.: pociski do systemów obrony przeciwlotniczej średniego zasięgu Patriot, pociski do wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych HIMARS, wyposażenie saperskie do usuwania min, pociski artyleryjskie 105 mm i 155 mm, amunicja czołgowa 120 mm, przeciwpancerne pociski kierowane do systemu

TOW i Javelin oraz granatniki przeciwpancerne, 37 pojazdów taktycznych do holowania i transportu sprzętu, 58 przyczep, jak również ponad 12 mln sztuk amunicji do broni strzeleckiej oraz granatów.

Tego samego dnia Ministerstwo Obrony Norwegii oznajmiło o podpisaniu wartego 70,5 mln dolarów kontraktu z Kongsberg Defence & Aerospace na wyprodukowanie i dostarczenie Kijowowi systemów Cortex Typhon C-UAS do zwalczania bezzałogowców. Nie podano liczby zamówionych systemów. Zakup jest finansowany z kierowanego przez Wielką Brytanię Międzynarodowego Funduszu na rzecz Ukrainy (IFU), na który łoży m.in. Norwegia.

15 sierpnia Szwecja ogłosiła 13. pakiet wsparcia wojskowego dla Kijowa. Jego wartość to 314 mln dolarów. Jedną trzecią tej kwoty pochłonie zapewnienie części zamiennych do bojowych wozów piechoty CV9040, czołgów Stridsvagn 122 (Leopard 2A5) i armatohaubic FH-77 Archer, które Sztokholm już przekazał Ukrainie. Pozostałe środki zostaną przeznaczone na dostawy pocisków i części zamiennych do systemów przeciwlotniczych HAWK i IRIS-T, wyposażenia saperskiego do usuwania min oraz pojazdów transportowych. Ponadto rząd Szwecji zwrócił się do parlamentu o zgodę na odsprzedaż do USA pocisków powietrze–powietrze Rb 99 (produkowany na licencji w Szwecji amerykański pocisk AiM-120B AMRAAM). Stany Zjednoczone miałyby następnie dostarczyć je Ukrainie, a Szwecji zaproponować zakup nowocześniejszych wersji AMRAAM-a.

11 sierpnia prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował o podjęciu przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) decyzji o zwolnieniu wszystkich szefów obwodowych centrów uzupełnień odpowiadających za przeprowadzenie mobilizacji. Zapadła ona po posiedzeniu RBNiO, na którym przedstawiciele antykorupcyjnych organów śledczych, Prokuratury Generalnej i SBU przedstawili rezultaty własnych kontroli. Zełenski zapowiedział powołanie na miejsce zwolnionych urzędników osób z doświadczeniem bojowym i o nieposzlakowanej opinii, za co ma osobiście odpowiadać naczelny dowódca Sił Zbrojnych Ukrainy generał Wałerij Załużny.

13 sierpnia Ministerstwo Obrony FR oznajmiło o użyciu broni do zatrzymania statku towarowego „Sukra Okan", pływającego pod banderą Palau i zmierzającego do ukraińskiego portu Izmaił nad Dunajem. Według resortu kapitan nie reagował na polecenia rosyjskich służb, co zmusiło je do otwarcia ognia ostrzegawczego. Następnie „w celu przeprowadzenia inspekcji z pokładu patrolowca «Wasilij Bykow» poderwano śmigłowiec Ka-29 z grupą rosyjskich żołnierzy". Incydent wywołał reakcję Kijowa, który wezwał ONZ i społeczność międzynarodową do potępienia Rosji oraz podjęcia działań „w celu powstrzymania rosyjskiego terroru na Morzu Czarnym".

15 sierpnia władze w Kijowie ostro skrytykowały wypowiedź Stiana Jenssena – szefa biura sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga – który w wywiadzie dla norweskiej gazety „VG" spekulował, że Ukraina będzie musiała zrzec się części terytorium, aby osiągnąć pokój i uzyskać członkostwo w NATO. Sekretarz RBNiO Ołeksij Daniłow wyraził zdumienie tą wypowiedzią i określił ją jako „całkowicie niezrozumiałą i dziwną wrzutkę". Oświadczył, że Ukraina nie spocznie, dopóki rosyjskie wojska nie zostaną wygnane ze wszystkich okupowanych terytoriów. Rzecznik ukraińskiego MSZ nazwał słowa Jenssena „absolutnie niedopuszczalnymi" i stwierdził, że władze w Kijowie nie zamierzają handlować swoimi terytoriami w żadnej sprawie.

Komentarz

- W pasie działania 58 Armii – od wyschniętego Zbiornika Kachowskiego w rejonie Kamieńskiego do drogi Orichiw–Połohy w okolicach Nowopokrowki – jej dowództwo prawdopodobnie zaangażowało już większość jednostek do obrony wysuniętych pozycji. W obliczu powiększającego się klina ukraińskiego, wchodzącego coraz głębiej w ugrupowanie rosyjskie między Robotynem i Werbowem, powstaje pytanie o zdolność Rosjan do sformowania zgrupowania odwodowego i wyprowadzenia przezeń kontrataków, a także o możliwości sformowania drugiego rzutu obrony. W ostatnich dniach najeźdźcy zostali zmuszeni do ściągnięcia pod Robotyne m.in. 108 Pułku Desantowo-Szturmowego, który wchodzi w skład 7 Dywizji Desantowo-Szturmowej, broniącej linii dolnego Dniepru. Jest to kolejny w ostatnich tygodniach przypadek osłabienia Zgrupowania Wojsk „Dniepr" na rzecz frontu zaporoskiego – wcześniej do pasa obrony 5 Armii skierowano 34 Brygadę Strzelców Zmotoryzowanych i 247 Pułk Desantowo-Szturmowy (również ze składu 7 Dywizji).
- W korzystniejszej sytuacji Rosjanie znajdują się w pasie działania 5 i 36 Armii, gdzie – pomimo większych sukcesów terenowych przeciwnika – dysponują silniejszymi odwodami (co najmniej cztery brygady zmechanizowane), które jak dotąd były użyte w walkach w niewielkim stopniu. Jak się wydaje, utrzymywanie tak dużego zgrupowania odwodowego na tym odcinku frontu wynika z obaw dowództwa o możliwość wyprowadzenia przez Ukraińców uderzenia na sąsiednich kierunkach. W pierwszej kolejności chodzi tutaj o okolice Wuhłedaru, skąd mogliby oni zaatakować wschodnie skrzydło 36 Armii lub rejon Wołnowachy. Miejscowość ta to kluczowy węzeł komunikacyjny, którego utrzymanie jest niezbędne do zachowania stabilności rosyjskiego frontu w Donbasie i nad Morzem Azowskim.

